



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GOŃCIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny, i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

## Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

**CENA PRENUMERATY:**  
 miesięcznych i samiejscowych  
 Rocznie Rb. 8.—  
 Półrocznie „ 3.—  
 Kwartalnie „ 1.50  
 Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji Częstochowa Alja II Nr. 35, telefona Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 21.  
 Redaktor przyjmuje od godz. 7-ej do 8-jej wieczorem.  
 Rękopisów redakcja nie zwraca; za artykuły, nie oznaczone s gory ceną, honorarjów redakcja wypłacać nie będzie. Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie.  
 W Warszawie: Biuro Dzienników Ungra, Wierzbowa 8. Dom Handlowy L. i H. Metel i S-ka. Krad. Prsed. 53.  
 Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 118. w Moskwie L. i R. Metel i S-ka. Biuro ogłoszeń I. Buchweitz, w Warszawie Marszałkowska 120, w S. anowu B. Stańczyk, ul. Targowa Nr. 5.

**CENA OGŁOSZEŃ:**  
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-jej stronie 30 k., na IV-jej 10 k.  
 Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.  
 Nadesłane za wiersz 50 kop.  
 Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Reprezentantem „Gońca Częstochowskiego” na Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest p. **Bolesław Stańczyk**, ul. Towarowa Nr. 5.

Reprezentację „Gońca Częstochowskiego” na Zawiercie objęła księgarnia pani **Z. Hublikiej**. Tamże ogłoszenia do „Gońca Częstochow.”

Prenumeratę i sprzedaż „Gońca Częstochow.” w Dąbrowie p. Jan Dziekan, ulica Dębinki przy stacji D. Z. W. W. dom Szpigelmana.

Prenumeratę na „Gońca Częstochowski” i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan **A. Nowakowski**.

W teatrze miejscowym **odziś w Wtorek odbędzie się**

### Wielki Koncert-Kabaret

**Heleny Bogorskiej** primadonny Warsz. Teatrów Rządowych.  
 Z udziałem: **Józefa Górnickiego** znanego monologisty, **Wacława Karczewskiego** pianisty, **Piotra Kozłowskiego** tenora.

### W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

z następującym programem od 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od 3 po poł.

Oddział I. **80 let. Jubileusz hr. Tołstojaj**; **Nietylko pies jest przyjacielem człowieka**; **Konkurencja p. Dupię**. Oddział II. **Arlezianka** (dramat p-g powieści Alfonsa Daudet). Oddział III. **Satyr** (w kolorach); **Zona stangreta** (komicz.); **Wiktor bawi się** (bar. komiczne).

Co tydzień zmiana programu.—Szczegóły w programach.—Ceny miejsc: 1-e miejsce 50 kop., drugie miejsce 30 kop., Krzesło w łoży po 50 kop. Główny Dyrektor **B. Zarzecki**.

## BILANS

### Częstochowski Towarzystwa Wzajemnego Kredytu dla Przemysłu i Handlu na dzień 1 Listopada 1908 roku.

STAN CZYNNY.

STAN BIERNY.

I. Kasa	11708	19	I. Kapitał obrotowy	30025	—
II. Rachunki Przekazowe	10240	80	II. Lokaty	186426	—
III. Papiery procentowe	1786	96	III. Rachunki przekazowane	83584	80
IV. Weksle Zdyskontowane	140123	89	IV. Weksle Zredyskontowane	590	—
V. Weksle Protestowane	402	40	V. Korespondenci:		
VI. Dyskonto kuponów, Listów Zast. i zobowiąz. term.	249	82	a) Conto Loro	10102	09
VII. Pożyczki na zastaw	539	95	b) Conto Nostro	1412	74
VIII. Otwarty Kredyt	4825	53	VI. 10% wnoski członkowskie do zwrotu	3120	—
IX. Korespondencje:			VII. Podatek skarbowy	106	35
a) Conto Loro	48037	65	VIII. Sumy przechodnie	2560	18
b) Conto Nostro	52611	84	IX. Procenty i prowizja	15165	29
X. Rachomości	621	50			
XI. Wydatki do zwrotu	260	50			
XII. Koszty Handlowe	7295	74			
XIII. Procenty i prowizja wypłacone	4119	37			
XIV. Waluty Zagraniczne	265	31			
	283092	45		283092	45

### Lekarz dentysta Grejniec

przyjmuje codziennie od 10 rano do 1 i od 2 do 7 po południu.  
 I Alja № 10, dom p. Rajchowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

### Sala gimnastyki i fechtunków St. KIFFERA w „Tivoli“

tamże Gabinet masażów, gimn. leczn. wyprostowywanie kręgosł. łopatek, elektryzacja i t. p. Gimnastyka dla dzieci (szwedzka) codziennie.

### Do długoletniej praktyce gabinet mój DENTYSTYCZNY

przeniesiony został na ulicę Teatralną pod № 13 w domu pani Kohn i otwarty od 9 rano do 1-jej po południu i od 2-6 wieczorem.  
 1558-12-2 D-tka **Oko-Perlin**.

### Do czynu!

W chwili, kiedy pod wpływem wypadków, jakie się rozegrały na dalekim wschodzie, przed wzrokiem naszego społeczeństwa zamajaczyła nadzieja lepszej przyszłości, pograżeni w zachwycie, widzieliśmy otwarte bramy krajiny „upragnionych marzeń”, przez które uśmiechały się do nas niedościgłe dotychczas ideały

H. G. WELLS.

## JABŁKO

(NOWELA).

(Dokończenie).

— Jeśli pan nie dbasz o to, by go zjeść i jeśli jest ci ciężarem, czemuż go poprostu nie wyrzucisz?  
 — I w tem również niezrozumiesz mnie pan zapewne. Zapytuję się, jak można wyrzucić rzecz, jak ta, blyszcząca, cadowną? Z chwila, gdy się ją posiada, jest się z nią związany. Ale można ją dać! Dać ją komuś, kto ma pagubienie wiadomości, kto nie doznawałby strachu przy myśli o tem jasnym pojnowaniu.  
 — Zresztą — zauważył w zamysleniu M. Hinchcliff — może to być jadowity owoc.  
 W tej chwili spojrzenia jego przez okno przedziału padło na coś nieruchomego, zakłócenie wielkiego napisu czarnymi literami na białem tle:... MWOOD. Na ten widok porwał się.  
 — Wielki Boże — wykrzyknął — Holmwood!... Rzeczywistość spłoszyła mistyczne fantazje, jakim dał się ponieść. Otworzył drzwi z walizą w ręku. Naczelnik stacji dawał już sygnał odjazdu. M. Hinchcliff wyskoczył na peron.

— Bierz pan! — wymówiono za nim.  
 Ujrzał pasępnę i blyszczące oczy nieznanego i złocisty owoc, delikatny i niegący na otwartęj dłoni. Wziął go machinalnie. W tej chwili pociąg ruszył.  
 — Niel — krzyknął nieznanemu, robiąc ruch, jakby usiłował go odebrać.  
 — Baczność! — zawołał konduktor i wskoczył, zatraskując drzwi.  
 Nieznajomy z głową i rękami przesuniętymi przez okno, krzyknął coś, czego Hinchcliff nie zrozumiał. Potem zakrył go cień od mostu, po chwili już go nie było widać. M. Hinchcliff ogłuszony, z czarodziejskim owocem w ręku, spoglądał za ostatnim wagonem pociągu, znikające na skręcie. W ciągu minuty w mózgu jego panował haos, potem uprzytomnił sobie, że dwie, czy trzy osoby, stojące na peronie, przyglądają mu się z zaciekawieniem. Był przeciw nowym profesorem Szkoły Przygotowawczej, obejmującym obowiązki. Nasuwała mu się myśl, iż owoc mógł się im wydać pomarańczą, kupioną dla odświeżenia się. Na tę myśl poczerwiał i włożył owoc w kieszeń marynarki, gdzie utworzył on smieszny wypukłość. Ale nie było innego sposobu; podszedł więc do osób, które go obserwowały, usiłując niezręcznie pokryć zmieszanie. Poinformował się, jak ma iść do szkoły, kto może zanieść jego walizę, oraz dwie żelazne skrzynki, leżące tam, przy końcu peronu. Obl. co za męka

zajmować się temi pospolitemi drobiazgami.  
 Bagaże miano mu zawieźć na wózek, a sam mógł pójść piechotą. Zdawało mu się, iż w głosie swych rozmówców dostrzega nieco ironji i uczył się skępowanym swoim wyglądem.  
 Ton głębokiego przekonania jego towarzysza podróży i wpływ magicznej jego opowiadania zmienił na chwilę kierunek myśli M. Hinchcliffa. Wszystko to padło, jakby mgłą, przysłaniającą mu jego bezpośrednie interesy. Myśl o nowej pozycji i wrazeniu, jakie winien był wywrzeć w Holmwood wogóle, a w szkole w szczególności, oświeciła go całkowicie i oczyszczyła jego atmosferę myślową, zanim jeszcze opuścił dworzec. Szczególnie jest wszakże, jak dalece dla młodzieńca rozsądnego i trzeźwego może być krepującą mieć przy sobie owoc miły w dotknięciu, zlekką ołożony i mający zalety przy całej obwodzie. W kieszeni czarnej kurtki tworzy, on okropny guz, psujący całkowicie linję. Spotkał jakąś starą, małą damę w czerał, a wzrok jej przyciągnęło natychmiast rozdziecie jego kieszeni. W lewej ręce w rękawiczce trzymał drugą rękawiczkę, w prawej zaś łaskę, tak że ostentacyjne niesienie owocu było niemożliwym. W miejscu, gdzie droga wydawała się dostatecznie pusta, wyjął z kieszeni dokuczliwy podarunek i usiłował schować go pod kapelusza. Ale jabłko, jak na złość, było za duże; kapelusza chwiał się w śmie-

## RYDZEWSKI i S-ka

Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

Biema zimnych i wilgotnych mieszkań jeśli obsadzić w piecach **Ogrzewacze „WULKAN“** oszczędza 50% opału, stale na składzie.

Wykonawca: pomniki, figury, portrety, otarza, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wchodzące, od najwyczałniejszych do najwykwintulejszych pod względem artystycznym wykonania, se wszystkich krajowych i zagranicznych nych prima materjalków kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty statukonkrete. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w mieszaniowładach nalożęliższych, informacie, rysunki kosztorysy na każde żądanie

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-H. mieniarski **Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, Alja III def**

swobody, równości i braterstwa.

Rozniecona bujna fantazja zora przedko zagała, nie obraz wyrył na dnie duszy najszej promieniami wszechzwoje, nadziei, nie znika i tkwi w niej, budząc ją przemianą to wiare w lepszą przyszłość, to znów beznadziejną rozpacz. I zbyt silna wola i zbyt ciarna rozpacz nie zawiodła ludzkości do celów, jakie na standardach swoich wypisał bojowniczo o lepszą przyszłość. I jedną i drugą, choć każdą w inny sposób, zdają się upoważniać nas do opuszczenia rąk bezczynnie, do wyczekiwania czegoś, co stać się powinno bez czynnego udziału naszej woli.

Pod ich wpływem zapadamy w sen niezdrówy, podniecający nasz umysł fantastycznymi wizjami nieziszczalnych rozkoszy lub pogrążający nas w bezdenne otchłanie mroków, z których wyjścia dojrzeć nie jesteśmy w stanie.

A życie fantazji nie znosi! Ono ją tworzy jedynie jako podniętą do czynu. Za jej pomocą u kresów dróg ludzkości zawieszają gwiazdy, która wskazuje kierunek tłumom o zdrowych mięśniach i silnej woli.

Kto pragnie dążyć po drodze, przez nią oświeconej, musi wyrobić w sobie i jedno i drugie.

Silne mięśnie społeczeństwa tworzy dobrobyt ekonomiczny; silną wolę—oświata.

W dążeniu ku gwieździstej, zawieszonyj u kresu naszej drogi, powinniśmy rozwijać w społeczeństwie te siły, bez których sama podróż zda się niemożliwą, bo grozi nam roztratowaniem przez wzajem spychające się tłumy.

W mrokach, które panują, przyszłością nam błady promyk, uroniony przez jaśniejącą chwilowo zorzę; nie lekceważmy tego promyka — przy jego bowiem świetle dają się spoznać przedmioty, których widoku byliśmy przez długi czas pozbawieni, a chociaż kontury ich słabo się odcinają, musimy przyznać, że przy dobrych chęciach z naszej strony nawet śród nocy dzisiejszej korzystać z nich możemy.

Nasze narzekania na niemoc — to głosy rozleniwiałego ducha, który pragnie z bark swoich zwałić ciężar odpowiedzialności za własną bezczynność i usprawiedliwić ją więzami, które w zupełności ruchów jego nie krępują.

Rozejrzyjmy się dokoła, a łatwo spostrzeżemy, że przy słabym nawet wysiłku woli możemy tworzyć rzeczy, o których przez dziesiątki lat marzyliśmy, których obrazem pieściłiśmy naszą wobraźnię.

Czyżby one były nam tak miłe wtedy jedynie dlatego, że, istniejąc jako marzenia, nie wymagały żadnego wysiłku z naszej strony i pozwalały się oglądać w fantastycznych mirażach niemożliwości?

szny sposób, w chwili zaś, gdy go wyjmował, z zakrętu drogi wyjechał na wozie czeladnik rzemieślnik.

— Do diabła! — wykrzyknął M. Hincheliff. Byłby je zjadł natychmiast, zdobywając wszechwiedzę, lecz jakże zabawnie by wyglądało, gdyby wszedł do miasta, zającąca ten soczysty owoc — bo zapewne był takim. Gdyby który z uczniów zobaczył go w takiej sytuacji, mogłoby to poważnie zaszkodzić jego znaczeniu. Albo też sok mógłby umazać mu twarz i powalać mankiety. Albo też mógłby to być sok gryzący, jak naprzykład cytrynowy, i pomplamby mu ubranie.

Potem, na załame rozlśonecznionej drogi spostrzegł dwie śliczne panienki. Zdążyły zwołać ku miastu, gawędząc, i w każdej chwili mogły się odwrócić i zobaczyć młodzieńca z twarzą, jak burak, niosącego w ręku złoty, fosforujący pomidor! Niewątpliwie parsknęłyby śmiechem.

— Precz! — rzekł sobie M. Hincheliff i szybkim ruchem przerucił ambarasujący owoc poprzez mur ogrodu, ciągnącego się wzdłuż drogi.

W chwili, gdy jabłko zniknęło, poczuł niewyraźny żal; żał trwał parę sekund. Ujął wygodnie łaskę i rękawiczkę i poszedł równo i swobodnie naprzód, by minąć śliczne panienki.

Ale w ciemnościach nocy M. Hincheliff śnił sen. Widział dolinę, ogniste miecze, drzewa powyręcane i poczuł, że istotnie był to owoc z Drzewa Wiadomości, który rzucił tak obojętnie; zbudził się też bardzo nieszczęśliwy.

Rano zaś zniknął, ale potem wrócił, by go męczyć; nigdy wszakże nie zdarzało się to, gdy był zadowolony, lub zajęty.

Wreszcie pewnej nocy księżycowej, koło godziny jedenastej, gdy cały Holmwood był uśpiony, żal obudził się ze zdwojona siłą, a wraz z nim chęć szukania przyciód. Wymknął się z domu, przeskoczył mur, pobiegł przez całe miłczące miasto na drogę do stacji i wsunął się do ogrodu, gdzie rzucił owoc, ale nie mógł nic znaleźć wśród wilgotnej trawy i delikatnych kulek złączych jaszczur.

K O N I E C.

Sięgnijmy pamięcią w te niedawne czasy, kiedyśmy, szarobielim wolnym obywatelom Niemiec ich rolniczych gajzdów, kas pożyczkowych, stowarzyszeń kredytowych, towarzystw naukowych i wreszcie tak upragnionych dla serca polskiego szkół własnych.

Dziś, tedy oplakana przez nas zora zgaśnię, posiadamy to wszystko — i, zamiast rwać się do czynu nad samoodrodzeniem, stajemy bezczynnie, łamiąc ręce przy lada sposobności i narzekając, że to wszystko nie to, czegośmy pragnęli. A gdyby nas, kto zapytał, jak wyglądało to, czego pragniemy—być może nie umielibyśmy nawet pragnień swoich określić; a może my już pragnąć nie umiemy?... Bo nie są pragnieniami westchnienia, słane ze łzami w minioną przeszłość, ani beznadziejne marzenia o szczęśliwej przyszłości.

Pragnieniem zwie się silna wola, upostaciowana w czynie, pragnieniem—jest dążenie i zwycięska walka z przeciwnościami, pragnieniem wreszcie może być wysiłek, udaremnlony przez niezwykłą bezczynność. Ale my na wysiłek zdobyć się nie umiemy, czynu unikamy, a dążyć i walczyć nie chcemy. My oczekujemy pomocy z nieba, niepomni na to, że czasy biogostawionej manny minęły bezpowrotnie.

W apatji, jaka nas ogarnia, wierni dawnym przyzwyczajeniom, ratujemy honor narzekaniami na więzy, które nas krępują; z prawdarowanych korzystamy niechętnie, bo rdza bezczynności przegrzyła już nasze mózgi; toniemy coraz głębiej w nędzę i bezczynności, bo brak w nas życia, brak pragnienia.

A życie płynie... każda chwila mija bezpowrotnie i ci, co nie mają dosyć siły, aby się utrzymać w szeregach pływaków, pozostają w dali coraz więcej sami, coraz więcej beznadni, coraz więcej rozgorzeleni.

A przyczyna niepowodzeń tkwi w nich samych, w słabości ich ducha, w braku energii i w niechęci do czynu. Czas w to uwierzyć!

## Na marginesie.

Złość ludzka granic nie ma. Rozbijają się o nią najlepsze usiłowania jednostek, zniechęca ludzi idei, niszczą w zaczątku rzeczy piękne, wzniosłe. Mamy oto nowy przykład szkoldnictwa, którego jest przyczyną.

Komitet budowy kościoła św. Rodziny nadysła nam list następujący:

„Ludzie złej woli, w ukrytym, dla siebie celu, aby zniechęcić p. Kotakowskiego Adama do jego dalszej pożytecznej pracy przy budowie kościoła S-tej Rodziny, głośzą złośliwie, że dożr przy robotach kościoła przynosi mu duże korzyści. Uważalibyśmy za zupełnie słuszną gdyby p. Kotakowski pobierał stałą pensję, lecz oświadczamy, że za swoje całodzienne trudy i użyczną pomoc jaką daje przy budowie od m-ca maja 1907 roku, żadnego wynagrodzenia nie otrzymywał ani też nie otrzymuje. Na propozycję zapłaty p. Kotakowski stanowczo odmówił i odpowiedział, że jedynym dostatecznym bieżąc dla niego wynagrodzeniem zadowolenie własne, by pracą swoją przyczynił się do wzniesienia świątyni na chwałę Bożą.

Prosimy wszystkich tych, którzy odnoszą się względem p. Kotakowskiego nie życzliwie, aby podobnymi niesłusznymi podejrzeniami nie zniechęcałi go do dalszej pracy, a nas nie stawali w trudnym położeniu, gdyby nadal usunął się od przyjętych na siebie obowiązków, za którą przy sposobności składamy mu serdeczne podziękowanie“.

Tyle list.

Dopóki trwać będzie ta robota kreca! Dopóki ludzie złej woli tamować będą ruch społeczny? dopóki nie zaprzestaną walki z dobrem i pięknem?

## Kronika miejska.

**Znachorstwo.** Z powodu artykułu naszego w rubryce „Na marginesie“ o znachorze, który obrabował górniką w Łojkach, otrzymujemy od czytelnika naszego p. J. następujące słusne uwagi: „Sz. autor artykułu p. Grot dowodzi, że brak oświaty panuje w kotach robotników, którzy ufają znachorom,—zapominając o tem, że porad ich zasłaga częstokroć nasza t. zw. inteligencja. I to znachorom najbardziej rozuczwała. Następnie p. grot pisze o „idealistach“, którzy jedynie urządzają dla robotników teatry amatorskie, nie myśląc o ich oświacie. Sz. autor myśli prawdopodobnie o braku odcyła w naszym mieście. Słusna uwaga. Lecz p. grot nie wie zapewne, że pozwolenia na odcyły napotykną na tysiączne przeszkody u władz, które mieszącami pozostawiają bez odpowiedzi prośby o odcyły, zniechęcając tem

prolegentów. Mielimy tego wielokrotną dowody w Częstochowie“.

**Na Franciszka Hajzka.** Z powodu wzmianki naszej o porozumieniu paru fabryk tutejszych, nie chcących powtórnie przyjmować raz wydanych robotników, w sprawie ofiary padł robotnik F. Hajzka, który miał przy parę godzin wyraził wapojęcie dla opuszczenia rodziny robotnika, składając się z żony i 3-ga drobnych dzieci, a pozostawionych bez środków do życia. W jednym z nr-ów p. Z—ski proponuje otworzenie listy składek na rodzinę Hajzka. Chętnie uwzględniając to życzenie otwieramy rzeczoną listę w przypuszczeniu, iż znajdzie się więcej chętnych poparcia biedaków.

Na cel powyższy w dniu wczorajszym wpłynęło od p. X. rb. 2 i od projektodawcy otwarcia listy rb. 1.

**Koncert Lutni warszawskiej.** W niedzielę ubiegłą, dzięki staraniom p. L. Wawrzynowicza, dyrektora szkoły muzycznej zawitała do nas „Lutnia“ warszawska z dyr. Maszyńskim na czele. Na popisy T-wa złożyły się utwory muzyczne Gounoda, Paciusa, Galla, Bratna'a i in., które sympatyczna drużyna wykonała z prawdziwym artystycznym, śpiewając czysto, rytmicznie, imponując niezwykle bogatym materiałem głosowym.

W śpiewie chóralnym „Lutni“ warszawskiej dała się zauważyć przedewszystkiem świetna szkoła dyrektora Maszyńskiego, który dnużę wkłada w wykonanie pieśni, śpiewając nie ledwie wspólnie z lutnistami.

Z solistów koncertu wymienić przedewszystkiem należy p. Zygmunta Noskowskiego (syna) wylwornego artystę Teatru Małego. P. Noskowski wypowiedział „Pannę na wydaniu“ Gawalewicza, toast weselny i inne utwory (na bis) z istotnym smakiem artystycznym, finezją i brawurą rutynowanego artysty o zacięciu par excellence komicznym, zdobywając szczerą polklas publiczności.

Pianista p. Smidowicz, zadatek na zdolnego wirtuoza, udowodnił, iż posiada technikę wyborną, pojmuje niesłychanie subtelnie Chopina, ceniując dyskrantnie, lub też akcentując z ekspresją (Mazepa—Liszt). Koncert podobał się ogólnie, pozostawiając po sobie wrażenie spędzonego wieczoru pod znakiem prawdziwej sztuki.

**Występ p. Bogorskiej** odbędzie się dziś w teatrze miejscowym. Pani B. towarzyszą ceniomy monologistą p. Górnicki oraz pianistą p. Karcewski.

**Arsztwowania w „Częstochowiance“.** Wczoraj arsztwowano w fabryce „Częstochowianka“ robotników tej fabryki Gackiego i Sieczka oraz robotnice, dwie siostry Krupskie.

**Narzekania na telefony.** W ostatnich czasach coraz częściej spotykamy się z narzekaniami na telefony. Połączenia trwają zbyt długo, to znów rozmowy słyszane są niewyraźnie, albo też wcale niesłyszane. Należałoby sprawdzić przyczynę nieporządków w telefonach, które dotąd pełniły swą rolę zadowalająco.

**Opóźnienie pociągu.** Wczoraj pociąg osobowy № 16 przychodzący o godz. 11 m. 18 przed południem przybył do Częstochowy blisko z godzinnym opóźnieniem, z powodu zatrzymania go w Granicy.

**Przedstawienie amatorskie.** W niedzielę po południu w teatryku fabryki Częstochowianka amatorzy odegrali po raz drugi krótką chwilę Szygelleit'ego—pt. „Stary piechur i syn jego huzar“. Chocisż wypadła nader udanie, dzięki opracowaniu ról przez sympatycznych amatorów z pośród robotników rzeczony fabryki.

**Śmierć od przejechania.** Wczoraj pociągiem osobowym nr. 18 dr. zel. w. w. został wyprowadzony do szpitala w Częstochowie z Zabkowie najechnany przez pociąg człowiek, który nęgi rozbił głowę i złamał nogę. Ranny w drodze zmarł; w gon z zmarłym odczepiono i zostawiono w Częstochowie. Nazwisko nieszczęśliwej ofiary niewiadome.

**Wadliwe bruki.** Do jednej z pląg naszego miasta należą bruki, nie mówiąc już o sankach, ale i na większych ulicach wyboje w bruku, czynią jazdę z trochę większym ciężarwprost do nie przebycia. Wczoraj na ulicy Ogrodowej wóz z węglem uwiązł formalnie, w wyboju i biedne koniska długo musiały się męczyć zaniem, przy pomocy ludzi wóz wyciągiy.

**Kradzież.** W nocy z poniedziałku na wtorek dobrali się złodzieje do piwnicy p. Buchacza ekspedytora stacji dr. zel. w. w. mieszkającego w domu kolejowym i skradli różnych produktów na 32 rb. 50 k. 8 butelek wina 4 pudy masła, soki i t. d.

**Kontrabanda.** Straż pograniczna wykryła we wsi Podłężce towar pochodzący z kontrabandy wartości 85 rb.

**Deportacje.** Skazano administracyjnie na zesłanie do gubernii wiatockiej następujące osoby: **Włodzisław Kępczyński, Janusz Władysław Kozior, Konstanty Olszta, Kozłowski, Wojcicki, Stanisław Kozłowski, Ignacy Piotrzykowski, Władysław Grochowski, Piotr Kampaniec, Antoni Ledwani, Wiktor Parnowski, Józef Maszyce, Jan Sikora, Dawida Bobrzykowski, Janka Zajdena, Piotra Spiewaka, Walentego Kępczyńskiego do Astrachania; Henryka Algajera, Hersza Tenenbaum, Juljana Hillera, Józefa Hendraszkiewicza i Tadeusza Giszczynskiego.**

**Za posiadanie broni bez pozwolenia** skazano administracyjnie Pawła Meszasa na 50 rb. i Franciszka Masziaka na 25 rb. kary. Za posiadanie prochu i naboju Górnika na 50 rb. i Michała Żalęgo na 25 rb. kary.

**Etapem wysłano** wczoraj z aresztu miejskiego do więzienia piotrkowskiego 57 osób.

**Z Noworodomska.** Tablica pamiątkowa. Utworzony w dniu pogrzebu s.p. Feliksa Fabianego przez uczniów i wychowawców jego komitet ku uczczeniu pamięci tego ukochanego przewodnika młodzieży prosi nas o zawiadomienie, że dnia 21 b.m. po nabożeństwie rannem odbędzie się poświęcenie tablicy pamiątkowej w kościele parafialnym w Radomsku, wmurowanej w ścianę tegoż kościoła. Tablica z czarnego marmuru z popiersiem brązowym zmarłego przedstawia się bardzo estetycznie.

**Z Sesnowca.** Z cechu rzeźniczego. W niedzielę odbyło się posiedzenie cechu rzeźniczego w mieszkaniu starszego cechu p. Ochockiego. Przewodniczył asesor cechu p. Dąbski. Najważniejszą kwestją, omawianą na posiedzeniu, było unormowanie cen przy spiacie do cechu na majstra, czeladnika lub chłopca; postanowiono pobierać przy spisaniu, do kasy cechu na majstra 4.50 k., na czeladnika 3 rb., na chłopca 50 kop. Między innymi rozważano sprawę zabronienia w jakikolwiek bądź sposób sprzedaży mięsa i wyrobów ludzimi fachowco nie uzdolnionym i niemającym odpowiednich kwalifikacji. Kwestja ta nie została jeszcze zupełnie rozstrzygnięta, a to wskutek małej liczby członków. Posiedzenie zakończono o g. 7 wieczorem.

**Masowe aresztowania.** Nocy wczorajszej dokonano rewizji i aresztowań w domach przy ulicy Głównej, Modrzewskiej, Fabrycznej Targowej i innych. Aresztowano około 40-tu osób z inteligencji, między innymi pp. Marię Binder, Zajacę, Litzbawską, dwie siostry Szapiro; osoby te pochodzą z rodziny obywatelskich. Aresztowanych wysłano rano do Łodzi.

**Kradzież.** Na stacji w Olkuszku złodzieje kieszonkowi wykradli pasażerowi, mieszkańcowi Kiele p. Bolesławowi Cwiernickiemu rubli 17. Złodzieją nie schwytano.

## Zatarg bałkański.

### Austria i Turcja.

Turcja zażądała przy pertraktacjach, ażeby Austria przyjęła na siebie część długów państwowych Turcji, przypadającą na Bośnię. Układy wobec tego rozbiły się.

### Austria a Serbia.

Według wiadomości otrzymanej przez „Petit Parisien” z Wiednia rząd austriacko-węgierski, pragnąc uniknąć starcia z Serbią, zwrócił się do Rosji, Anglii i Francji z prośbą o wpłynięcie na rząd serbski, aby zachował nastroj spokojniejszy i nie powiększał armii czynnej. Mocarstwa, uznając słusność żądania powyższego, poleciły przedstawicielom swoim w Białogrodzie zwrócić się do rządu serbskiego z przedstawieniem odpowiednim.

### Abdykacja króla Piotra.

Na tajnym zgromadzeniu oficerów w Niszu postanowiono zmusić króla Piotra do abdykacji. W zgromadzeniu uczestniczyło kilkuset oficerów.

### Sympatje anglo-serbskie.

Rada stolicy Białogrodu odbyła posiedzenie uroczyste na cześć króla Edwarda. Po posiedzeniu wszyscy członkowie Rady, z prezydentem Vukowiczem na czele, złożyli poselstwu angielskiemu życzenia.

### Przeciw proklamacji królestwa.

Na sobotnim posiedzeniu Sobrania napadła partja agrarna w ostrych słowach na rząd, iż pozwolił na koronację księcia Ferdynanda. Powiedzano między innymi, że rząd powinien odebrać bułgarskiemu królowi kierownictwo spraw zewnętrznych, ponieważ nie jest on odpowiedzialny do tego osoba.

### Zbrojenie na Bałkanach.

Turecki minister wojny zarządził dalsze powołanie rezerwy, co wywołało wobec pokojowych skądinąd wiadomości nagły popłoch.

## Ze świata.

**Komornik żywcem spalony.** W nocy, skutkiem nieogłednego rzucenia papierosa zapalony się portyery i meble w gabinecie komornika sądu okręgowego w Petersburgu, Barabanova.

Znajdujący się w sali jadalnej B. pospieszył do płonącego pokoju, by ratować akty i pieniądze, a straciwszy przytomność pod wpływem dymu, stał się ofiarą płomieni. Jego pomocnik Nikitin został także spalony, pozostał wszakże przy życiu.

„Big Bill” — taki popularny przydomek otrzymał już od ludności Stanów Zjednoczonych nowo wybrany jej prezydent. Roosevelta, jak wiadomo, nazywano **pieszczolliwie Teddy**; przydomek dziś już nadany Taftowi świadczy, iż potrafił on zostać następcą Roosevelta także w sympatji ludu. Z całego szeregu anegdot, pomieszczonej o nowo wybranym prezydencie przez pisma amerykańskie wszystkich barw i odcieni, rysiem zasadniczym charakteru Tafta wydaje się być niezwykle ujmująca szczerość. Podczas wyborów zadał mu jeden z wyborców niepodstępne pytanie:

— Co ma robić uczciwy, ale pobawiony praw robotnik, który z dziećmi i z rodziną znajduje się w nędzy?

Taft bezradnie zajął rękę:

— Doprawdy, nie wiem! — odpowiedział z zakłopotaniem.

Odpowiedź ta pozyskała mu odrazu serca zgromadzonych, jako dowód, że kandydat na prezydenta nie wie, co jest „kretanizna”.

Big Bill posiada tuszę nader okazałą. Waży nieco ponad 280 funtów. W objęciu niesłychanie łatwy i uprzejmy, posiada nadto nader ujmujący uśmiech, który, jak dowcipnie wyraził się Roosevelt, najlepszym był dla niego agitatorom, wyborczym. Wzruszająca jest także serdeczna miłość Tafta do matki. Matka jego uchodziła za jedną z najzdolniejszych kobiet w Stanach Zjednoczonych. Wszyscy chętni udają się do niej po radę, Taft zaś sam wyrażał się niejednokrotnie, że jej zawdzięcza swoje powodzenie życiowe. Również i życie domowe Tafta jest podobno sielanką. Ma troje dzieci, z których 11-letni chłopak jest ulubieńcem rodziny.

Sekretarz stanu Root, kolega Tafta, opowiada zabawną o nim anegdotę, pozostającą w związku z niezwykłą tuszą Tafta:

Kiedyś Taft podczas pobytu na Filipinach wybrał się na wycieczkę do letniej miejscowości Benguet.

Root telegraficznie zapytał go, jak się wycieczka udała? Taft odpowiedział: „Doskonale. Jechałem konno do wysokości 5000 stóp”. Wkrótce potem nadeszła od Roota druga depeza: „Czy koń jeszcze żyje? Root”.

## Polowanie na zbrodniarzy.

Dwa pierwszorządne dzienniki, a mianowicie „Politiken” w Kopenhadze, tudzież „Dagens Nyheter” w Sztokholmie, zaprowadziły na łamach swoich ilustracje, telegrafowane za pomocą systemu profesora Korna. Chcąc wykazać niezbitcie ogromne zalety tego systemu, urządziły specjalne polowanie na zbrodniarzy.

I tak w sobotę wieczorem wysłał „Politiken” z Kopenhagi telegraficznie portret straszego zbrodniarza do „Dagens Nyheter” w Sztokholmie, a naodwrot uczynił to samo „Dagens Nyheter”, posławszy dziennikowi „Politiken” telegrafowany portret „swojego” zbrodniarza.

Owymi zbrodniarzami byli dwaj współpracownicy tych pism...

W niedzielę rano w obu wymienionych dziennikach pojawiły się portrety wzajemnych zbrojczyńców a mianowicie w „Politiken” portret szwedzkiego, zaś w „Dagens Nyheter” portret duńskiego zbrodniarza. Pod portretami umieszczono dane co do barwy włosów i oczów, tudzież inne szczegóły rysopisu, a zarazem ogłoszenie, że 100 koron otrzyma ta osoba, która zbrodniarza przyprowadzi do redakcji. W niedzielę, pomiędzy godz. 2-gą a 5-gą po południu mieli zbrodniarze po wyznaczonych im ulicach spacerować. Jeżeli ktoś do nich przystąpił i powiedział: „Jesteś pan szwedem w „Politiken” — względnie: „Jesteś dunczykiem w „Dagens Nyheter”, zbrodniarze na wypadek trafnego odkrycia, mieli się udać za swoimi Sherlock Holmesami do redakcji, gdzie Holmesom wypłacić miłośno nagrody.

Jakoż między godz. 3-gą a 4-tą po południu owej niedzieli rojno było na pewnych ulicach Kopenhagi i Sztokholmu. Liczne osoby, trzymając w ręce portret zbrodniarza, obserwowali bystro swoich bliźnich, a że nie jeden szedł za pierwszym popędem i sądził, że ten lub ów przechodzący jest podobny do portretu,

chwycił domniemanego zbrojczycę i ciągnął go do redakcji. Rozgrywały się wesole sceny i nikt nie czuł się obrażony, gdy go przez pomyłkę wzięto za zbrodniarza.

Naganka skończyła się wreszcie przyprowadzeniem do obu redakcji właściwych zbrojczyńców.

W Kopenhadze nagrodę otrzymał pewien student wydziału prawniczego, zaś w Sztokholmie pewien pomocnik handlowy. Przy tej sposobności wyszło na jaw, że pomysłowy szwed, chcąc mieć spokój aż do oznaczonej dla naganki godziny, udał się do Muzeum sztuki.

Tam go nikt nie nagabywał.

## Telegramy.

### Z Dumy.

Petersburg 16 TAP. Na posiedzeniu wczorajszym Dumy rozważano między innymi sprawę Kólbakin, który z wyroków sądów wszystkich instancji został skazany. Wobec konieczności wykluczenia go zupełnie z liczby posłów sprawę przekazano wedł. wniosków Uwarowa i Krupienskiego komisji specjalnej.

### Zgon cesarzowej chińskiej.

Łondyn 17 TAP. Zmarła cesarzowa chińska.

### Nagle śmierć generała Hülsen-Haeselera.

Donaueschingen 16 wł. W sobotę wieczorem rozesała się wieść, że szef tajnego gabinetu wojskowego cesarza i zarazem generał-adjutant-referent cesarski, hrabia Dietrich-Hülsen-Haeseler zmarł nagle. Hülsen-Haeseler był najbardziej wpływową postacią całej cesarskiej kamarylli i wywierał na cesarza wpływ ogromny. W pierwszej chwili rozszedły się pogłoski, że skonowi hr. Hülsen-Haeselera towarzyszyły okoliczności dramatyczne. Pogłoskom tym kategorię. Pogłoskom tym kategorię zaapreczono. Stwierdzono, że generał zmarł na aneurizm serca. Śmierć przyjaciela i nieodstępного powiernika wywarła na cesarzu ogromne wrażenie.

(Hrabia Dietrich von Hülsen-Haeseler urodził się 13 lutego 1852 roku w Berlinie. Był synem generalnego intendenta królewskich teatrów Botha von Hülsen. Stanowisko szefa tajnego gabinetu wojskowego cesarza i adjutanta-referenta objął po generale von Hahnke).

### Gimnazjści w twierdzy.

Jarostaw 16 TAP. Moskiewska izba sądowa na kadencji skazała za należenie do wystepnego stowarzyszenia na 27 do 48 miesięcy twierdzy syna duchownego, ucznia aptekarskiego i 2 gimnazjstów.

### 4 wyroki śmierci.

Kijów 16 TAP. Sąd wojenno-okręgowy rozważył sprawę organizacji głuchowskiej partji s.-r.-maksymalistów. Czterej oskarżeni o napad zbrojny i przechowywanie materiałów wybuchowych skazano na śmierć, prztem sąd wniósł o zlagodzenie wyroków; 7-iu skazano na ciężkie roboty, 2-ch na więzienie, 2 uniewinniono.

### Bunt w Meksce.

Konstantynopol 16 TAP. Nastroj w mieście trwożny. Na gmachy, zajęte przez straż napadły oddziały usunętego Emira-Alego-paszy, lecz cofnęły się ze strata. Spokój, według pogłosek, przywrócono, dzięki interwencji jednego z szeryfów.

### Szwecja i Anglja.

Parýż 16 t. wł. Król i królowa Szwecji przybyli dziś wieczorem do Cherbourga w drodze do Anglii, gdzie przepędził kilka dni na dworze króla Edwarda.

Kanea 16 t. wł. Episkopat wysłał przysięgę na wierność królowi greckiemu. Przyłączenie Krety do Grecji staje się faktem dokonanym.

### Różne.

Jeszcze jedna depeza cesarza Wilhelma. „Now. Rus” donosi o jeszcze jednej depezy cesarza Wilhelma, która odniosła skutek...

Hamburska firma „Blohm und Voss” otrzymała przed kilku miesiącami obstarunek na budowę czterech pancerników rosyjskich. W ostatniej jednak chwili obstarunek cofnięto.

Okazało się, że cesarz Wilhelm pospieszył się i wysłał depezę z powinszowaniem do firmy hamburskiej.

Krzecz naturalna, iż sprawa stała się głośną i zwróciła uwagę przedewszystkiem Francji. Poseł petersburski, adm. Touhard, poczynił odpowiednie przedstawienia, zwróciwszy uwagę na firmy francuskie. Koniec końców, obstarunek cofnięto, zgadzając się zapłacić tylko za przygotowane już plany okrętów.

Depeza cesarza Wilhelma odniosła tedy skutek.



### Zatwierdzone przez Minist. Przemysłu i Handlu. **KURSY HANDLOWE Wacława Nassalskiego** (wieczorowe) dla osób płci obojga.

**Wykłady rozpoczną się 16 b. m.**

Zapisy przyjmują się w Kancelarii Kursów, Aleja 1 № 9 1-sze piętro od frontu. Codziennie od godz. 6—7 wiecz., w Niedziele i święta od godz. 3 do 4½, po południu.

**Przedmioty wykładane będą:**

Buchalterja, Arytmetyka handlowa, Korrespondencja, Prawo, Ekonomia polityczna, Geografia Handlowa, Stenografia.



Kropla lepszego środka, jak uznane przez powagi lekarskie

## Mydło Herba

**D-ra Obermeyera**

przeciw piegom, pryszczom, węgrom, mokrym i suchym liszajom, swędzeniu i wszelkim nieczystościom skóry.  
**TYSIĄCE PODZIEKOWAŃ!**

Po krótkim użyciu, widoczne są najlepsze rezultaty. Dostaje apteki i składy apteczne.

**UWAGA.** Prawdziwe tylko ze siostrą miłosierdzia na każdym kawałku.

## Znakomite PIWO z browarów rygskich „Waldszleschen”

POLECA

**W. Rybiński, Krakowska 28.**

## Magazyn OBUWIA M. WESTINGA

11-ga Aleja № 16, dom p. Imicha vis-à-vis Szpitala.

Poleca obuwie w wyborowym gatunku, najświeższych fasonów.

**Ceny przystępne.**

1456

20-4

## Trany świeże

otrzymał skład apteczny prowizora farmacji

**Stanisława Hamburga**

Aleja 11 róg Teatralnej w Częstochowie.

## Biuro pośrednictwa i zleceń „RENOMETR”

w Częstochowie, III-oia Aleja № 60.

Telefonu Nr. 133.

Przy najrozsądniejszym pośrednictwie i warunkach najdogodniejszych zatławia i przeprowadza: sprzedaż, zamiany, dzierżawy, parcelacje majątków ziemskich oraz sprzedaż nieruchomości miejskich, willi, zakładów przemysłowych, tak w Królestwie, jak Litwie, Rosji i zagranicą. Tamże lokata kapitałów.

**25 rubli**

dam za wyrobienie biurowej posady. Oferty w Adm. sub. № 1004. 1578.

**POŁCZOCHY.** Pracownia połczoch i nadrabianie. Tanie bo w prywatnym mieszkaniu. Aleja II № 31 K. Kieszczyńska.

**C**ieplice 14—15 lat potrzebny do posług. T. Walkowski, Aleja 43. 1570-3-2

## S. Szczawiński

w Częstochowie (obok Teatru)

**Skład Win**

**DELIKATESÓW**

i twardów kolonialnych

opz. od 1878 r.

TELEFON № 3.

Poleca świeżo otrzymane towary:

## Kawior Astrachański bez soli

Losos, Sigi i t. p. ryby wędzone. Sardynki, Auchovis, Kilki, Marynaty z ryb, Homary, sardzie królewskie, Sery: Roquefort, Brie, Ziemny, Camembert, Szwajcarski, Litewski i inne. **Owoce, Wędliny Litewskie, Konserwy z jarzyn, Buljon, Maggi** wyborną przyprawę do zup i sosów oraz **OGURKI NIEŻYŃSKIE** w baryłkach po kopie.

Specjalność firmy

## IMPORT

**WIN**

**Węgierskich**

i

**Francuskich.**

Kraków, ul. Zyblikiewicza 9.—Tel. 796.

**MECHANOLECZNICZY**

## ZAKŁAD ZANKEROWSKI

(JEDYNY TEGO RODZAJU W KRAJU)

### LECZNICA CHIRURGICZNO-ORTOPEDYCZNA

Oryginalne aparaty Zandera.—Gimnastyka lecznicza.—Wyrób gorsetów, pasów brzoicznych, sztucznych, konozyn i t. d. Leczenie gorączek powietrzem.—Mięsienie.—Elektryzowanie.

Aparat Roentgena.—Sala operacyjna.—Pokoje dla chorych.

Leczy się: skrzywienie kręgosłupa, garby, zwichnięcia stawów, chorób stawów i kości, artretyzm, otępiłość choroby serca, niedomogę kiszki itd.

**ZAKŁAD OTWARTY** od 9—1-oj i od 4—6-oj.  
**Dr. MERZ.** **Dr. STASZEWSKI.** **Dr. WACHTEL.**

**Popierajcie przemysł krajowy**

## Żądajcie Stalówek

fabryki **K. WASILEWSKI i S-ka**

w Warszawie, Chłodna 29, Telefon 17—91.

**Przedstawiciel** na Zagłębie i Częstochowę

1337 D. Majewski Inżynier, Sosnowiec ul. Czysta № 9. 12—4

EGZYSTUJĄCA OD ROKU 1882.

Fabryka **Zapałek Chemicznych**

## GEHLIG i HUGH

w Częstochowie.

**Poleca swoje wyroby.**

## Wateę, wálki i kit do OKIEN

POLECA

**SKŁAD APTECZNY**

**Wacława ORZEŁ**

w Częstochowie, III Aleja № 48.

## Potrzebny jest zaraz sklepowy

żonaty z kaucją 200 — 800 rubli gruntownie obeznany z prowadzeniem sklepu spółkowego. Pensja do 600 rb. i 10% od czystego zysku przy bezpłatnym mieszkaniu opale i świetle. Adresować—Stowarzyszenie Spożywcze „Wysoka”—poczta Łazy D. Z. W. Wied.

## Pracownia Sukien Stanisławy

przeniesiona z Teatralnej № 31, w III Aleję № 69. Tamże wyczuja się kroju i szycia, za kurs kroju rb. 15. 1582

**5000, 2000** rb. są do ulokowania zaraz 8% w Biuro „Renometr” III Aleja № 60.

**Z**ginał paszport Eleonory Jagieli wędzany gminą Kunow, powiat opatowski gub. Radomska. Złożyć Adm. Gońca. 1580

## Starszy FELCZER S. Sorokin

obecnie mieszka przy ulicy **Siedm Kamienic № 23**, dom p.p. Waśkiewicz. 1425—8—6

**Zakład stolarsko-rzeźbiarski** Aleja 1-sza Nr. 12 Adams Świeżego, przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres stolarstwa, oraz sprzedaż mebli. 1412—32—1

## Zakład Rzeźbiarski S. Hofnung

Warszawska № 21 w Częstochowie poleca

Ferniery, Dychty i Kielszosty.

1563

**S**przedaje się majątek przestrzeni 130 morgów w odległości 14 wiorst od Częstochowy, a od drogi żelaznej Herby-Częstochowa 1/2 wiorsty. Majątek odpowiedni dla parcelacji pomiędzy włościan i na letnie mieszkanie. Majątek sprzedaje się w całości lub częściowo. Wiadomość Warszawa Bristol 124. 1582—10—

**Proszę zwrócić uwagę na nauczy ciele tańców M. A. Lubieński**

udziela lekcji w gimnazjum rządowym i w szkół im. Mickiewicza, a także na sali harmonii i biorowo u siebie przy ul. Mikołajewskiej № 9, na miesiąc lub na wyjazd. 1489

## Zakład Stolarski JANA BŁASZCZYKOWSKIEGO

Teatralna № 16 w Częstochowie.

przyjmuje roboty meblowe i budowlane; i gotowe na składzie dychty i ferniery. Ceny przystępne.

**O**d Grudnia lub Stycznia potrzeba do pokoju większe z kuchnią, w bliźkości stacji, Aleja I, II. Oferty w Administracji Gońca pod lit. D. 1581—3—

**Znany kucharz** przyjmuje wszelkie obchwałyki po domach prywatnych. Ul. Jasnohorska № 40, Stanisław Sobierajski.

Najlepsza por sadzenia. **Drzewka owocowe.** 200,000. Cena 35—50—75 kop., 5 letnie. Hodowane własnym systemem, drzewka w 2 roku już owocują. Specjaliści i ogrodnicy usunali drzewka halinowskie za najlepsze w kraju. Polecam także siane róże (20—50 kop. szt.) by szczeniów od 10 rubli otrzymuje 100 truskawek (3 ruble) bezpłatnie. **Upraszam** nie łączyć drzewek mych z drzewkami pewnej firmy, reklamującej stare gradem pobite i zracale drzewka nie mające żadnej wartości. Ogrodnictwo „Halinów” **WŁADYSŁAWA ZAWADY**. Częstochowa, Szkoła № 20. Katalogi bezpłatnie.